

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Przebieg w Lwowie: miesięcznie 1 zł. 30 ct. dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Przebieg na prowincyi: miesięcznie 1 zł. 10 ct. kwartalnie 3 „ 20 „

z dwukrotną wysyłką: miesięcznie 1 zł. 30 ct. kwartalnie 4 „ —

# SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

wynosi: w Niemczech — miesięcznie 1 zł. 50 ct. w innych krajach — „ 3 „ —

Ogłoszenia

(Inseraty) za jeden wiersz pięcioletni albo jego więcej 40 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na Prowincyi: wydania rannego — 2 ct. 3 ct. wieczornego — 3 „ 4 „ oba wydania razem — 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow. zar. z ogr. poręką. WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13. Telefona Nr. 402.

Lwów, 2 listopada.

Dziś wieczorem w sali Drehera we Wiedniu odbyła się wielka zgromadzenie, zwolane przez stronnictwo antysemitów dla omówienia sprawy prowizoryum ugodowego. Równocześnie główny organ wiedeński antysemitów *D. Volksblatt* wystąpił z artykułem wstępnym p. t. „Precz z prowizoryum ugodowym!“ Jak widać z tego, antysemita rozwijają w myśl swego programu energiczną działalność przeciw doprowadzeniu do aktu, który nie tylko ze względu na wzajemny stosunek obu partii monarchii, ale także dla wewnętrznej sytuacji politycznej z tej strony Litawy ma ogromną doniosłość. A jak daleko idzie zaciętość antysemitów w tym kierunku świadczy o tem końcowy ustęp artykułu, który przytaczamy poniżej w dosłownym tłumaczeniu:

„Powiedzcie nam: Jeżeli prowizoryum ugodowe nie przyjdzie w drodze konstytucyjnej do skutku, to będzie okrojone, albo konstytucya zastawiona, względnie po myśli prawnohistorycznych dążeń Czechów zrewidowana. I coż dalej? Niech okrojony — dobrze, ale austriacka reprezentacja ludów nie będzie wówczas ponosiła za to odpowiedzialności. Niech systematycznie rewidują konstytucję; czyż to może nas powstrzymać od dołożenia wszelkich sił, aby spowodować upadek prowizoryum ugodowego? Czyż z niemieckiej strony nie poruszano w ostatnich dniach w radzie państwa w rozmaitych warjantach tematu: „Ten parlament nie jest wart funta kłaków!“ Z pewnością jest tak i tak samo na się rzecz z konstytucją. Ze ona potrzebuje rewizji, tego nie zaprzecza już nikt.

„Ale tem, że ona będzie zrewidowana jednostronnie po myśli żądań Czechów, nie dajmy się odstraszyć. Jeżeli zostanie zrewidowana, to będzie można dokonać rewizji jedynie przy współdziałaniu Niemców, jeżeli Niemcy d. swego współdziałania przykładają wartość. Nie ma przeto żadnego powodu, któryby nas Niemców mógł skłonić do przyjęcia i powstrzymaniu od zwalczania wszelkimi środkami przedłożenia, które na przekór staje uczuciom całej ludności.“

Dzienniki czeskie starają się ostatnio porażkę prawicy w czasie pamiętnego wielkiego posiedzenia z czwartku na piątek. *Ilus Narda* donosi, że Jaworski usunął za pomocą odpowiednich oświadczeń nieporozumienie wybudzone w tonie większości. Rząd i prawica wierzą ustawicznie w możliwość dojścia do skutku prowizoryum ugodowego. Pierwsze jego czytanie ma być ukonczonym na pojutrzejszym wieczornem posiedzeniu. Przygotowuje się podobno zmiana regulaminu izbowego, a przedewszystkiem akcja przeciw wywoływaniu awantur biciem o pulpity. *Ilus Narda* donosi następnie z największą szczerością, że wyłonił się zamiar wezwania służących z szpitala obłąkanych na wypadek, gdyby Wolf zakłócił krzykami posiedzenie. Wolf w kaftanie przymusowym! — to i zabawne i trącające naprawde dziennikarską kaczka.

Narodni Listy wywołują, że zamknięcie piątkowej sesji polegało na całym szeregu uduślenia nieporozumień. Jaworski udał się w piątek wieczorem do Młodozców, wzbudzonych rozmaitymi wypadkami, które się rozegrały przy końcu owego 30-godzinnego posiedzenia i rzekł im: „Pomiedzy sprzymierzeńcami a małżeństwem nie powinno nieporozumienia przez noc się przeciągnąć.“ Narodni Listy stanowiąc przeciw, jakoby między Młodozcami a Polakami i konserwatywnymi Niemcami istniał bodaj najczystszy cień nieporozumienia i z otuchą wierzą, że posterunek jeszcze nie stracony, owszem można go zwycięsko obronić przed obstrukcją. Dziennik ten zbija także pogłoski, rzucające na Dipauliego podejrzenie o niedopuszczenie w piątek do pierwszego czytania prowizoryum ugodowego. Owszem Dipauli miał odpowiedzieć lewicę, gdy zaczęła paktować z nim o zamknięcie posiedzenia: „Jutro (w sobotę) możecie panowie zgłosić się po odpowiedź.“

Natomiast *Politik* stara się prawdę ukazać w całej nagosci. Twierdzi ona, że prawica złożyła już oficjalny tytuł „większości izbowej“ a to dzięki robotce Dipauliego i Zallinera. Obaj ci panowie postarali się o pchnięcie katolickiej partii ludowej w sprzeczność z innymi stronnictwami prawicy i do zamknięcia w ten sposób harmonii w tonie stronnictw skonalizowanych. Ich to zdanie uzyskało przewagę w tonie konserwatywistów niemieckich — gdy tymczasem Ebenhoch, dążący do bezwzględnej wierności prawicy został w mniejszości wraz ze swoimi zwolennikami z Górnej Austrii i Styrii. Po piątkowym doświadczeniu — mówi *Politik* — nie zechcą chyba aliansi słuchać jakiegokolwiek narzucenia im komendy, aby potem odkryć się śmiešnością. Odnosi się to zwłaszcza do czeskiej delegacji, która ma prawo twierdzić, że jej koszula bliższą, niż sukmana.

Na onegdajszą wiec niemiecki w Bozen, o którym donosił nam już krótko telegram — zjechało z Tyrolu i dalszych niemieckich okolic Austrii, wielu Niemców (przeszło tysiąc), między innymi postawie: Bendel, Gross, Grössl, Roschmann, Böheim, Wolf, Steinwender, Steiner, Pfersche i Welponer. Wofla i Grossa przyjmowano owacyjnie. Na wniosek burmistrza Parathonera, przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której podziękowano

posłom opozycyjnym za chwycenie się taktyki obstrukcyjnej i proszono ich, aby wytrwali w opozycji póty, póki nie zostanie zawartym pokój honorowy. Wyrażono także niezadowolenie z powodu zachowania się katolickiego stronnictwa ludowego i zastrzeżono się przeciwko zarzutowi anti-austriackiej tendencji oraz przeciwko antikonstytucyjnym dążnościom rządu.

Przemawiali: Gross, Steinwender, Böheim i Wolf. Gross, stwierdziwszy, że powodem obecne zamieszanie parlamentarne są rozporządzenia językowe, zaznaczył, że Badeni nauczyli wreszcie Niemców, iż nie powinni być stronnictwem państwowem — ale w pierwszej linii narodowem, stającem w obronie ludu swego. Dopiero wtedy — twierdził mowca — oddamy państwu to, co mu się należy, skoro zapewniona zostanie nasza narodowa egzystencja i nasze prawo. Przeciwnicy nasi powinni się przekonać, że machina państwowa przestanie funkcjonować z chwilą, w której my czujemy się pokrzywdzeni. Dalej mowca podniósł moralne zwycięstwo, jakie opozycja odniosła w dniach 28 i 29 października — głównie dzięki Lecherowi. — „Będziemy się dalej starać — twierdził Gross — aby nie dopuścić do prowizoryum ugodowego.“

Tak przesydł, jak i większość będąc musieli przekonać się o tem, że póty nie nastaną prawidłowe stosunki w Austrii, póki nie zostaną odwołane rozporządzenia językowe. W przyszły czwartek ci panowie zastaną nas gotowych do dalszej walki za prawa i przyszłość naszego narodu.“

Tyle p. Gross. Dr. Steinwender napominał, aby cierpliwie odczekiwać skutków dalszej akcji obstrukcyjnej stronnictw. Opozycja nie dopuści do przeprowadzenia prowizoryum. „Uznajcie — wołał — że rząd znikomy, ale naród wiecznie żyć będzie!“ — Niemcy — zdaniem mowcy — muszą zwyciężyć, — a im później zwyciężą, — tem większy będzie triumf.

Wolf zaznaczył konieczność jednolitego, solidarnego postępowania wszystkich Niemców austriackich. Nad wszelkimi pojęciami górować powinno jedno: narodowość! „Zobaczcie, kto wytrzyma dłużej, niemiecki naród, czy — Polak? — Waleczy należy także przeciwko klerykałom i chrześcijańsko-socjalnemu stronnictwu. Wszyscy zjednoczeni rzucimy się teraz na zdobycie Wiednia i krajów alpejskich!“

Wieczorem na „komersie“ przemawiali wszyscy posłowie. Do dr. Lechera wystano telegram dziękczynny.

## KRONIKA.

**Defraudacya Kieszowskiego** w Tow. asok krakowskim pobudziła do czynu osoby, ubezpieczone w dziale tytołom tegoż towarzystwa. W obawie, że interesy ich zostały uszczuplone, zwołują one zebranie na dziś, godzinie 7 wieczór, do sali Kasya miejskiego we Lwowie, celem porozumienia się nad wspólną akcją.

**Oliara własnej nastrożności** padł wieczór żonka Stefan Senyk. Jadąc na wozie naładowanym kamieniami, spadł na ul. Łyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego, z koźlą pod wóz, który przejechał mu obie nogi i ciężko potłukł. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala głównego. Przejechał. Około godziny 11 przedpołudniem przejechał w ulicy Kazimierzowskiej służący Elię Blasberg.

Pogotowie towarzystwa ratunkowego opatrzyło przejechanej ciężkiej rany na nogach. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

**Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj w poludnie w ul. Sykstuskiej pod l. 31, w domu Arona Filipa. P. Salomea Głowacka pozostawiając ogień pod kuchnią, wyszła do miasta. W chwili później ujrzał lokatorowie kłęby dymu, wydobywające się z zamkniętego pomieszczenia. Wezwano straż ogniową, wybito drzwi i ogień ugaszono. Zapewne iskra lub węgiel wypadł z otwartych drzwiczek kuchni do paczki z węglami, stojącej na podłodze, od węgla zajęła się paczka, a następnie podłoga. Szkoda nieznaczna.

**Przytrzymani złodzieje.** Niezwykle zapasy ze złodziejem odbywały się onegdajszym nocą na Stawach pantejskich. Już od pewnego czasu niewiadomi sprawcy kradli z pomieszczeń Tow. Łyżwiarskiego różne przedmioty. Z tego powodu zdwojono bacność.

Otóż onegdaj w nocy, dozorca stawów, Le szczyński, usłyszał niespodziewanie brzęk szczyby, którą ktoś wyganiał u drzwi pokoju. Rzucił się tedy naprzód, jakkolwiek był bez żadnej broni i wpadł na włamującego się właśnie rzemieślnika. Rozpoznał się walka, w której dozorca, jako słabszy, byłby może uległ, szczęściem w stanowiącej chwili zaalarmowane krzykiem i sygnałami dzwoniów elektrycznych przybyły inne osoby — i przy ich pomocy udało się ubeckładnie złodzieja. Pokazało się wkrótce, że miał on towarzysza, którego także przytrzymał.

Prawdopodobnie są to ci sami sprawcy, którzy ostatnimi czasy tak dotkliwie szkody wyrządzili Tow. Łyżwiarskiemu.

**Szpózniona skrucha.** Jan Kulisek, czeladnik szewski, zamieszkały w Winiakach, sprzyrzywszy sobie rodzinne miasto, chciał zakosztować życia wielkowiejskiego. Przedmiotem jego marzeń był Wiedeń. Nie mając atoli potrzebnych funduszy na podróż, skradł bratu swemu Alojzemu 100 zł. i zegarek. Tydzień czasu wystar-

czyło mu na zwiedzenie Wiednia, ale też i na wydanie wszystkich pieniędzy. Czując się obcym w wielkim mieście bez „mamony“ — postanowił wrócić do swoich. Zamiar ten wykonał też w istocie i dziś rano zawitał do Lwowa, nie mając zaś odwagi pokazać się okradzionemu bratu — zgłosił się w biurze policyi, gdzie sam siebie oskarżył o kradzież i okazał gotowość odpokutowania swoich win. Policya, zbudowana skrucą marnotrawnego młodziana, odstawiła go do... aresztu.

**Wojowniczy kupiec.** P. Wiktor W. urzędnik kolej, kupował wczoraj z żoną meble u N. Munzera, przy ul. Starotandettej l. 40. Ponieważ pani W. nie chciała przystać na zbyt wygórowaną cenę kupca, oburzony Munzer wyrzucił ją za drzwi. W obronie kobiety stanął przechodzący właśnie ulicą szewc Józef H., za co dostał w twarz od wojowniczego kupca. Ten sam los spotkał również innego obrońcę, St. Baseckiego, zaroba, z tą jednak odmianą, że musiał udawać się aż na stacy ratunkową dla opatrzenia odniesionej rany. Poszkodowani wnieśli przeciwko brutalnemu kupcowi skargę, na inspekcyi policyjnej.

**Kłeska lasowa** Z powiatu Jaworowskiego donoszą o ciężkiej kłesce, spowodowanej w lasach tamtejszych przez niespodziewaną śnieżycę październikową.

Piękne lasy dóbr Ozomia i Przybice, leżące przy gościńcu z Sądowej-Wiszni do Jaworowa, przedstawiają straszliwy obraz zniszczenia. Ziemia cała załazana polamanymi konarami, pniami zwalonymi, lub złamanymi w połowie.

Miejsię już upływa od chwili kłeski, a dotąd zdołano załedwie uprzątnąć drzewa i pnie zwalone na gościńcu.

**Zaprzysiężenie rekrutów** odbyło się w dniu wczorajszym na Cytadeli lwowskiej, w obecności wyższych władz wojskowych.

**Manowania** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów: Szymona Knopfa, Adama Lenczowskiego, Józefa Kaluzińskiego, Eligiusza Janickiego, Zygmunta Hudzkowskiego, Filipa Ewina, Władysława Czechowicza, Michała Jużwiaka, Bronisława Adama Machnowskiego, dr. Justyna Głowackiego, Zygryfda Gollisa, Michała Słoniewskiego, Józefa Haninczaka, Stanisława Emibowicza, Kajetana Henryka Bojarskiego, Franciszka Hofmoka, Władysława de Neudorf Semilskiego, Agenora Frenkla, Stanisława Hankiewicz, Jana Soche, Rudolfa Vogla, Kamila Stefka, Aleksandra Chojnackiego, Romualda Włodka, Ferdynanda Herdegena, Władysława Wołoszczyka, Zygmunta Smółkowskiego, Michała Wassunga, dr. Adama Niesiołowskiego, Kazimierza Skłowski, Adama Żmudzińskiego, Erazma Drozdowskiego, Karola Bilińskiego, Władysława Obmińskiego, Otmara Linka, Bazylego Szczerbatiuka, Antoniego Maya, Stanisława Kowarzyka, Jana Pisarskiego i Kourada Zarębę.

Minister skarbu nadal prowizorycznie adjuktowi sądowemu we Lwowie dr. Stanisławowi Hołmokłowi posadę sekretarza prokuratury skarbu we Lwowie.

**Na szkole polską** w Białej złożył Z. D. 3 zł. wygrane w karty.

**Konkurs.** Wydział krajowy rozpisał konkurs na jedno stypendjum w kwocie 400 zł. dla rzemieślnika lub przemysłowca, który już zawodowo w kraju wykształcony, za granicą wiedzę swą chce uzupełnić. Stypendjum to, z fundacyi Wystawy krajowej r. 1877 we Lwowie odbytej, wynosi 400 zł. i tym razem ma być nadane stelmachowi. Termin do dnia 1 grudnia r. b.

**Fundacya im. Adama Mlekiewicza** W miesiącu październiku złożyli: prof. Józef Winkowski od grona gimnazjum III. w Krakowie 2 zł. 74 ct.; ks. J. Eiselt od grona szkoły realnej w Stanisławowie 1 zł. 50 ct.; ks. Antoni Wojciechowski od grona gimnazjum buczackiego 1 zł. 70 ct.; grono gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 3 zł. 50 ct.; prof. S. Ziobrowski od grona gimn. jasielskiego 3 zł. 60 ct.; prof. Stanisław Zabawski od grona gimnazjum rzeszowskiego za kwartał trzeci 4 zł. 50 ct.; prof. Maks. Krynicki od grona gimnazjum samborskiego 4 zł. 30 ct.; prof. Jan Dworzanski od grona gimnazjum nowosądeckiego 9 zł. 84 ct.; prof. A. Janik od grona gimnazjum jarosławskiego 2 zł. 30 ct.; prof. Józef Staromiejski od grona gimnazjum V. we Lwowie za kwartał trzeci 4 zł. 70 ct.; prof. Stanisław Szarga od grona gimnazjum stanisławowskiego 10 zł. Ogół wkładek wynosi z dniem dzisiejszym 7,229 zł. 60 ct. We Lwowie dnia 30 października 1897. W imieniu Wydziału: *Józef Czerniecki* ul. Augusta Bielowskiego l. 4.

## Wystawa powszechna w Paryżu.

Z nad Sekwany donoszą pod datą 30 z. m. Roboty przygotowawcze do wystawy wszechświatowej w r. 1900, rozpoczęły się już na dobre. Według planów ostatecznych Trocadero pozostanie bez zmiany, natomiast zniknie pałac Przemysłu i zastąpiony będzie przez dwa, w części z kamienia zbudowane pałace, które staną naprzeciwko siebie, na .owej, prowadzonej od pół Elizejskich do Sekwany „avenue“ Aleksandra III. — T. zw. mały pałac — pałac Guirault, ma się stać w przyszłości własnością miasta Paryża i w roku 1900 służyć z dwiema wielkimi galerjami, za miejsce retrospektywnej wystawy sztuki. Wielki pałac będzie miał 195 metrów dług. i 46 metr. szer. Na Esplanadzie inwalidów stanie nowy dworzec kompanii kolei zachodnich, a po za tem galerie wystawy szkolno-pedagogicznej. Tutaj pomieszczą się także pawilony sztuki dekoracyjnej i różnych gałęzi przemysłu. W kierunku ku polu Marsowemu staną najpierw pawilony obcych

mocarstw, a następnie wystawy a mii lądowej morskiej, które się rozciągną aż poza Sekwanh Wzdłuż Cours-la-Reine, jednej z najpiękniejszych ulic, a raczej „avenue“ Paryża, wzniesione będą pawilony z działu ogrodniczego, oraz urządzone plantacye. U stóp Trocadero w połowie na wodzie, w połowie na lądzie, pomieszczą się produkty kolonij. Na polu Marsowem, w samem śródmieściu wystawy, grupują się oddziały nauki, przemysłu i sztuki, dalej artykuły spożywcze, dział maszyn itd.

Jako ostateczny termin nadsyłania deklaracyi oznaczono 1 lutego r. 1899; otwarcie nastąpi d. 15 kwietnia w Wielkaoc. Cena wejścia wynosić będzie 1 fr., może wszakże być mocą postanowienia ministerjalnego podwyższona w okolicznościach wyjątkowych. „Clou“ wystawy jeszcze nie został obmyślony; trudno będzie w istocie wynaleźć coś, coby zastąpiło wieżę Eiffla. Pomysłów, projektów otrzymuje komitet wystawowy setkami; większość wszakże jest wprost dla swej fantazyjności niewykonalna. „Ulicę Kairu“, która na ostatniej wystawie cieszyła się takim powodzeniem, ma zastąpić ulica japońska. Wzniesiony też ma być pałac z soli kamiennej, sprowadzonej z Rumunii, który zarówno w blasku słońca, jak w oświetleniu elektrycznym, wywołać będzie jakoby magiczne efekty. Deszcz nie jest podobno w stanie uszkodzić takiej masy. Wreszcie urzeczywistniony też ma być projekt urządzenia wybrzeża morskiego w rodzaju cyrku, z prawdziwym piaskiem morskim, muszlami, morską roślinnością, urwiskami i nieustannie odnawianą wodą morską, którą maszyny odpowiednio, utrzymają w rytmicznym ruchu. Dotychczas rozpoczęto budowę obu pałaców i mostu Aleksandra III, a roboty te wraz ze zbieraniem pałacu Przemysłu i „Jardin de Paris“ muszą być skończone w ciągu roku i tak prowadzone, by ruch w sąsiednich dzielnicach nie uległ nigdzie przerwie.

## Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Repertuar teatralny.** Teatr hr. Skarbka: Dziś w środę „Turniej“, dramat w 5 akt. Stan. Kozłowski.

W czwartek po raz pierwszy „Werbownicy“, opera w 2 aktach Jana Jakescha, — oraz „Lucya z Lammermooru“, scena obłąkania i „Triawita“, duet z drugiego aktu.

„Betty“, opera komiczna Moniuszki, przedstawiona w niedzielę po raz pierwszy we Lwowie z tak świetnym powodzeniem — będzie powtórzoną dziś wieczorem w sali „Klubu pocztowego“ Biletę są do nabycia w drogueryi p. Piłarskiego (hotel George'a), a w dzień przedstawienia w kasie.

**Koncert muzyki wojskowej i tombola** w Kasyne miejskiem w sobotę 6 m. o godz. 6 wieczorem. Lista owarła.

## Telegramy „Słowa Polskiego“

Kraków 3 listopada. Rewizję sądową kancelaryi Kieszowskiego ukonczono wczoraj wieczorem. Wszelkie papiery zabrane. Szefem działu życiowego mianowany Franciszek Kroebl.

Kraków 3 listopada. O mandat poselski z okręgu Łańcut-Nisko po Hompeschu ma się ubiegać ks. Stojalowski.

Wiedeń 3 listopada. Podobno cesarska para posłała swe portrety byłemu ambasadorowi francuzkiemu Lozé i jego małżonce.

Wiedeń, 3 listopada. *Nova Pressa* donosi, że w czwartkowym posiedzeniu Rady państwa, opozycja przedewszystkiem wnieśli protest przeciwko przerwaniu przez Abrahamowicza poprzedniego posiedzenia, jako przeciwko postąpieniu, niezgodnemu z regulaminem izbowym. Dość długo potrwa na posiedzeniu wieczornem, zanim Lueger, jako następny mówca, będzie mógł wygłosić swą mowę przeciwko prowizoryum ugodowemu.

Prawica zapowiada, że zaraz potem zażąda zamknięcia dyskusyi, jakkolwiek dotąd żaden z ministrów, którzy pracowali nad dziełem ugodowem, nawet sam minister prezydent nie zabrał głosu.

Jeżeli większości miałoby się udać we czwartek późnym wieczorem doprowadzić do zamknięcia dyskusyi, wówczas naturalnie głosu żądać mogliby jedynie mowcy generalni.

Prawie cała prawica zapisała się do głosu, jako mowcy pro, ażeby przypadkiem który z mowców opozycyjnych nie wpiął się na listę chcących przemawiać za ustawą. O ile dotąd wiadomo, generalnym mowcą przeciw ustawie zamianowany zostanie przez opozycję Prade, który także umie mówić w nieskończoność i z pewnością kilka godzin z rzędu mówić będzie. Generalny mowca prawicy mało zabierze czasu.

Gdyby prawica upierała się przy tem, by pierwszego czytania dokonano bez przerwy, do głosowania stanowczego dojdzie chyba nad ranem. Na wniosek prawicy o odesłanie prowizoryum ugodowego do komisyi budżetowej, odpowie lewica propozycją, by wybrano specjalną komisję ugodową.

Wyborowi tej komisji chce większość sprzeciwić się tym razem, częścią by oszczędzić czasu, częścią zaś z obawy o to, by lewica nie wydelegowała do tej komisji wybornych znawców ugody i tym sposobem nie

odwlokła Lznowu załatwienia prowizoryum w komisji.

Większość chce dążyć do tego, by komisya budżetowa zdała sprawę z prowizoryum przed plenum Izby najdalej do 15 b. m. Opozycja oczywiście starać się będzie, by o zwycaj termin jaknajdalej odsunąć, tak, by drugie czytanie ustawy o prowizoryum odbyło się dopiero w ostatnim tygodniu listopada. Wówczas trudnoby już było z prowizoryum załatwić się, jak to potrzebne, przed upływem roku.

Budapeszt 3 listopada. *Budap. Tagblatt* publikuje interwiew z Fr. Kossuthem w sprawie stanowiska partii niezawisłej wobec stosunków w Austrii. Kossuth potępił w czambuł ideę ugody, nadto zaś mniema, że wewnętrzno-polityczne wypadki i sytuacja parlamentarna w Austrii dowodzą, że partya niezawisła znacznie zbliżyła się do celu, że tenże bliższy jest nawet, niż się ogólnie sądzi. Rzeczą więc tylko naturalną, ciągnąć Kossuth dalej, że zwycięskiemu pochodowi naszych idei i zasad, nie myślimy stawiać ich przeszkod, że raczej przyspieszać będziemy ich pochod i popierać go wszelkimi legalnymi środkami.

Jeśli prowizoryum w Austrii nie przejdzie, zrobimy u nas obstrukcję i to taką, której nie było i nie będzie potem w dziejach parlamentarizmu węgierskiego.

Berno, 3 listopada. Posel Lecher otrzymuje mnóstwo telegramów i pism z powinszowaniami, wyrazami uznania i podziękowania ze wszystkich krajów korony austriackiej, od reprezentacyi miejskich i powiatowych, od stowarzyszeń, zarówno niemiecko-postępowych jak i niemiecko-narodowych, nadto od różnych wybitnych osobistości, szczególnie zaś od przemysłowców, wreszcie wiele powinszowań z Niemiec. Liczba tych pism i telegramów dochodzi już do tysiąca.

Berlin, 3 listopada. Wbrew innym doniesieniom, nie będzie swoboda mowców austriackich na zgromadzeniu zwołanem na 12 bm., wedle komunikatu aranzorów, podaną żadnym ograniczeniem. Funke, Prade, Wolf wygłoszą swe referaty tak, jak to pierwotnie było zamierzone.

Paryż, 3 listopada. Wiceprezydent senatu Scheurer-Kestner wziął się do rewizyi procesu Dreyfusa z całą energią. Onegdaj informował on ministra sprawiedliwości, co do materiału, na podstawie którego nabrał przekonania o niewinności Dreyfusa, wczoraj zaś był u ministra wojny Bilota i złożył w jego ręce akta. Co w nich się mieści, jest tajemnicą.

Pisma podały wczoraj os. iadzenie obrońcy Demange'a, który w krótkości stwierdza, że w procesie Dreyfusa dano mu poznać nie tylko z aktów, na podstawie których skazano kapitana. Mowa tu zapewne o liście, którego autorstwo przypisywano Dreyfusowi i który dołączony był do przesyłki różnych wojskowych tajemnic, jak regulaminu pałby, projektu lamulca ochronnego itp.

Zbijając twierdzenie wielu dzienników, jakoby przed sądem wojennym oświadczenie użycy za świadków obciążających zeznali byli, że złożyli w ręce Dreyfusa owe przedmioty, rozstała pani Dreyfus pismo, w którym powiada między innymi: „Znam akta procesowe i zareczyć mogę, że żadnych takich zeznań w nich nie ma. Oficerowie, którzy stawali przed sądem wojennym w roli świadków obciążających, nie podali nie więcej prócz osobistych wrażeń i sądowi nie dostarczono ani jednego faktu. Powtarzam także, iż wbrew doniesieniom pism mój mąż nigdy nie przyznał się do winy.“

Paryż, 3 listopada. Opozycyjnego stanowiska Partya wobec kandydatury pułkownika Schaefera na gubernatora Krety nie biorą poważnie. O kandydaturze Schaefera opowiadają w sferach dyplomatycznych, co następuje: Na wiosnę br. zjawił się pułkownik u Hanotaux i po przedstawieniu swej dotychczasowej działalności na Wschodzie ofiarował swoje usługi. Hanotaux nie był przeciwy ich przyjęciu, Schaefler zrobił bowiem na nim dobre wrażenie. Hanotaux podał więc jego kandydaturę moarstwom. Wymiana zdań w sprawie sprawiła, że dziś mianowanie Schaefera gubernatorem Krety ma wszelkie prawdopodobieństwo.

## Gielda zbożowa.

(Telegram „St. Polsk.“)

Wiedeń, 3 listopada. Wczoraj popołudniu ruch zwykłowy robił coraz dalsze postępy, ponieważ konsumenci są słabo zaangażowani.

Notow: no: Pszenicę na wiosnę 12/13, 12/15, 12/13; żyto na wiosnę 9—; owies na wiosnę 6/75 do 6/76; kukurydzą na maj czerwca 5/62.

(eny spirytusu w dalszym ciągu zmocniły się. Gotowy kontyngentowy spirytus sprzedawano po 20/20; przy zamknięciu płacono 20/10, żądano 20/30.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 2 listopada.

Z powodu uroczystego święta giełdy była zamknięta.

Berlin, dnia 2 listopada. Kredyty austriackie 221—, Kolej państwowa 142-25 Komandyt 199-00, Laura 172-50, Bochumer 194-25, Harpener 185-90, Kolej Ostpreussen 06-70, Kolej Mittelmeer 98-20, Kolej Meridional 133-50, Kolej Henry 119-80, Renta włoska 92-70, połud. 35-60, Mława 79-90, turki 115-75.

Tygodnik finansowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 31 października.

Jakkolwiek sobotnie zamknięcie giełdy wiedeńskiej nastąpiło po najwyższych kursach ubiegłego tygodnia, opinia tutejszej giełdy bynajmniej nie zdołała ustalić się co do widoków dalszego rozwoju kierunku kursów z dniem 2 listopada, jako fatalnym terminem nastania nowego podatku giełdowego. Wprawdzie dały się słyszeć złośliwie głosy, że sobotnia haussa jest ostatnią na giełdzie wiedeńskiej, i że na dłuższy czas zawita na giełdzie wiedeńskiej nowa, skądinąd dobrze znana gość to jest obstrukcja, niemniej jednak należy zapamiętać to uważać jako zbyt pesymistyczne, które prawdopodobnie nie sprawdzi się. Zresztą złożą się na to niezapewne dwie bardzo ważne okoliczności, o których pesymista wiodącemu zapominać lub też nie chce ich wcale uważać. Z jednej strony bowiem nie ulega wątpliwości, że znajdują się firmy bankowe, stojące bliżej sfer ministerstwa skarbu, które z rozmysłu skierują swe operacje właśnie na pierwsze dni listopada w tym celu, by niedopuszczając zniżenia kursu, z drugiej zaś strony, bardziej decydującej, wywrze stanowczy wpływ na rozwój tutejszej giełdy, przebieg targu berlińskiego. Jeżeli giełda berlińska, która dzisiaj formalnie decyduje o losach giełdy wiedeńskiej, pozostanie w najbliższym czasie równie silną i pomyślną jak w ostatnich dwóch dniach ubiegłego tygodnia, natenczas tem mniejszą będzie obawa co do możliwego znaczącego niepowodzenia tutejszego targu.

Wprawdzie utrwalili się w skutek tego jeszcze bardziej nieco ponizające a w każdym razie bardzo niemile przesławiające o utrące dawniejszego, nieraz dominującego a zawsze prawie samoistnego stanowiska tutejszej giełdy, za to z drugiej strony może targ tutejszy stosunkowo tanim kosztem uratować się przed następstwami aktualnego ostrego przejścia pod regimem nowej ery podatkowej.

Zwycza ostatniego tygodnia dotyczyła najbardziej walorów bankowych, z których najwięcej zyskały laenderbanki, podnosząc się z najniższego kursu 213-50 na 221-50, do czego przyczyniło się w znacznej mierze potwierdzenie wiadomości, podanej przez nas przed tygodniem, o stanowczym ustąpieniu generalnego dyrektora Hahna, Hahn, dawniejszy komercyjny dyrektor kolei południowej, kierował laenderbankiem od chwili założenia aż do dzisiaj, a więc prawie siedemnaście lat; kierownictwo to zwykle dość pomyślowe i bardzo przedsiębiorcze, nie było jednak szczęśliwe, szczególnie w ostatnich latach.

Zbyt wielka różnorodność i ilość interesów, nieoponowanych nieraz w chwilach bardzo niewłaściwych, spowodowały ostatnimi czasy wielkie trudności i uwieżyły na dłuższy czas znaczne kapitały w interesach nieproduktynych, których rozwikłanie będzie teraz bardzo uciążliwe.

Następca dyrektora Hahna, Palmer, do tychczas generalny dyrektor Towarzystwa alpinowego, znajduje się przeto początkowo w dość trudnej sytuacji. Mając tyloletnie doświadczenie z czasów kierownictwa towarzystwem alpinowym, które objął w sytuacji jeszcze znacznie gorszej, zostawia zaś w jak najlepszej, potrafi on niewątpliwie pokierować także interesami laenderbanku w zupełnie podobny sposób i z jak najlepszym skutkiem.

Pomyślnie usposobienie sytuacji udzieliło się także targowi kolejowemu, jakkolwiek brakło tu temu szczególniejszych motywów; w pierwszym rzędzie decydujący tu bardzo

liczne kupna kontreminy berlińskiej i peszeńskiej, która kryła znaczne pozycje zniżkowe. Targ lokalny brał tylko nieznaczny udział w ożywieniu ruchu w kierunku zwzrzkowym a to głównie z powodu, że, jak na to wskazano już w ostatniej korespondencji, przebieg walego zgromadzenia akcyonaryuszy towarzystwa Prager Eisen, zupełnie zawiódł oczekiwania tutejszej spekulacji, która była przekonana, że akcyonaryusze zmuszą dyrektora Wittgensteina do oświadczenia się w sprawie alpinów. Drobną spekulacją uważali bowiem za zupełnie naturalne i wręcz konieczne, żeby akcyonaryusze zapytali swego własnego, po książęcuemu płatnego dyrektora, z jakiego właściwie tytułu zajął się losem alpinów, które przecież zajmują jak najbardziej rywalizujące stanowisko wobec ich własnego towarzystwa. Wiodącemu jednak nie liczyli, ale tem znaczącej akcyonaryusze, nałożono ich jedenastu, samych milionerów, uważali wszelkie informacje i wyjaśnienia za zbędne, gdyż nie wniesiono żadnej interpeleacji a zgromadzenie rozeszło się w kwadrans po zagajeniu, w usposobieniu „bardzo silnym”, reprezentującym 35 zł. dywidendy od akcyj.

Na targu berlińskim nastąpił decydujący zwrot w skutek niezwykle pomyślnych sprawozdań o dochodach ruchu kopalnianego, publikowanych przez towarzystwa górnicze Hibernia i Bochum. Wszystkie akcje górnicze Bochumer i Harpener na czele, poszły nietylko znacznie w górę, ale pociągnęły za sobą także cały targ bankowy, udziały Disconto Comandit w pierwszym rzędzie. Akcje kolejowe oraz drobniejsze lokalne mało zyskały z tego ruchu zwzrzkowego; również pozostały na uboczu efekta lokacyjne, z których notowano poznańskie 3% listy zastawne lit A. i B. po 91-30, 3 1/2% obligacje prowincjonalne po 99-20; konsolle niemieckie po 102-70 do 102-80.

Giełda paryska, która z początkiem ostatniego tygodnia zaczęła iść w kierunku wzrostowym, zstąpiła ponownie mimo korzystnych i ułatwionych warunków prolongacji h. Renta francuska notowała 103-12, renty innych państw również nieco słabsze, najwięcej spadły renty brazylijskie pod wrażeniem bardzo umiarkowanej w sprawie finansów państwowych. Akcje kolejowe były stosunkowo najlepiej trzymane, szczególnie wielkich towarzystw, wykazujących stale dodatnie dochody z ruchu ta towarowego jak i osobowego. Akcje min złota dość silnie usposobione pozostały prawie niezmiennie dla braku większych transakcji; zupełnie ta sama sytuacja panuje na giełdzie londyńskiej, która popierała tylko Randmines notowane po 30 1/2. Targ dla kolei amerykańskich dość ożywiony przy tendencji ponownie zwzrzkowej, jednak umiarkowanej, Milwaukee 95 1/4, Canadian 82 1/2. W tych dniach odbędzie się w Londynie i w Amsterdamie subskrypcja 1,200,000 funtów kapitału zakładowego dla nowej kompanii eksploatacyjnej naftowej w Baku pod firmą „The Russian Petroleum and Light Fuel Company”; powodzenie subskrypcyj jest niewątpliwe.

Giełda warszawska pozostaje prawie ciągle w niezmiennym dość silnym lecz osłabionym usposobieniu a interesanci skarżą się bardzo na brak znaczących transakcji, które jedynie potrafiłyby ożywić targ. Notowano: listy likwidacyjne 99-20—99-40, premii w r. 1864. Em. I. 290 1/4, Em. II. 249; 4 1/2% listy zastawne ziemskie 99-90, miasta Warszawy 99-30, 5% 101-80 do 102; 4 1/2% wileńskie 95-80 do 96; renta rosyjska 99 do 99-10.

Bogactwo żydów angielskich.

Znany i poważny tygodnik ekonomiczny „The Statist”, wychodzący w Londynie, zadał sobie pytanie: Czy żydzi, uważani jako naród, są bogaci? Redakcja podjęła się sprawdzić, czy powszechnie dziś przypuszczają, że bogactwo żydów dużo a nawet kilkakrotnie przewyższa zasoby materialne każdego innego narodu, jest słusznym i popartym faktami. Aby dać na to interesujące pytanie odpowiedź możliwie dokładną i wyczerpującą, zarządono obszerną ankietę, zasięgnięto szczegółowych informacji we wszystkich sferach ludności, zebrano i rozpatrzono olbrzymi materiał statystyczny — a ostateczny praktyczny wynik był taki, że pismo wspomniane nabrało przy konaniu, iż żydzi, pojmwani jako naród, nie są wcale bogaci, że między nimi znajduje się wiele biedaków i nędzarzy dale-

ko więcej, niż wśród wyznawców innych wyznań i wiary, i że procentowa cyfra przeciętnych majątków w narodzie żydowskim jest w porównaniu z innymi narodami znacznie niższą. W Anglii nawet, gdzie mieszka bez wątpienia mnóstwo żydów bogatych, których majątki i dochody, zwłaszcza w obec bogactwa kontynentu uderzają wprost w oczy swą niezwykłą wysokością, przeciętna cyfra tych milionowych fortun izraelskich nie wyraża się do bogactw, będących w posiadaniu szczęśliwców nie żydowskiego pochodzenia.

Pod tym względem angielsko-żydowska arystokracja pieniężna wygląda przy arystokracji rodowej w Anglii bardzo niepokojnie i skromnie. Statystyka spadków, sądownie zarejestrowanych, wykazuje np., że z liczby siedmudziesięciu lub osmdziesięciu „zwyczajnych” i „arcy” milionerów, którzy w zjednoczonych trzech Królestwach rokrocznie przenoszą się na tamten świat zaledwie pięta część należy do plemienia żydowskiego. Statist sporządził między innymi wykaz zmarłych w Anglii żydowskich milionerów, wraz z cyframi pozostałego po nich i sądownie opodatkowanego spadku. Owa lista tak się przedstawia:

Table with 3 columns: Name, Year, Amount. Includes Herman Stern (1857-88), Jozef Mojżesz Levy (1889-90), Charles Keyser (1891-92), Simeon Warburg (1893-94), Maurice Hirsch (1895-96), etc.

Według powyższego więc, autentycznego zestawienia w ostatnich dziesięciu latach zarejestrowano sądownie w Anglii 31 żydowskich arcy-milionowych majątków t. j. spadków, wynoszących przeszło 100,000 ft. szt., czyli 10 milionów zł. w złoście w. z. Stwierdzono jednak, że liczba takichże olbrzymich spałków nie było do wsiłki z reguły w jednym roku bywa dwa razy tak wielką, jak suma spałków żydowskich w całym dziesięcioleciu. Podobny stosunek zachodzi również w warstwie średniej i niższej. Żydzi do średniej klasy ludności należą, pozostawiają w Anglii zazwyczaj majątki stosunkowo skromne, masy żydowskie zaś żyją w nędzy, często przerażającej, natomiast ogłaszane sądownie testamenty rodowitych Anglików wykazują mnóstwo spadków, wypelaających wszystkie niemal stopnie od sumy 5000 do 100,000 ft. szt. Stąd wniosek, że gdy naród angielski jako taki, jest społeczeństwem zamożnym, to ludność żydowska w Anglii, choć za bogatą uchodzi, w rzeczywistości jest biedną i acz ma pośród siebie także prawdziwych bogaczy, to jednak ogół ich w porównaniu z liczbą nieżydowskich milionerów angielskich, przedstawia cyfrę niknącą i drobną.

Z objętych powyższą liczbą milionerów izraelskich w Anglii, zmarłych w ostatnim dziesięcioleciu, przeważną część składa się z bankierów i giełdżarzy. Właściciele dóbr było między nimi dwóch tylko: Goldsmid i Montefiore. Do świata fabrykantów należeli: Morris Joseph i Julius Behrens (wyroby Manchesterkiej), sir Benjamin Samuel Phillips, ojciec obecnego lordmajora Londynu, handlował towarami galanterijnymi, David Pass i Samson Wertheimer dziełami sztuki, Joshua i Samuel Hyam skórnem, a Simeon Warburg tytoniom. Joseph Moses Levy był założycielem i właścicielem „Daily Telegraphu”, handlowi indyjskiemu oddawał się Albert David Sassoon, Jonas Levy był dyrektorem kolei, a Eckstein i Barnato właścicielami południowo-afrykańskich min złota.

Z dwóch, między wymienionymi podanych

milionerek baronowa Batty Rothschild przekazała swym spadkobiercom 377,000 f. szt., zaś bar. Hanna Rothschild, córka Meyera Rothschilda i żona lorda Rosebery'ego zmarła w 39 r. życia, pozostawiła olbrzymi majątek 719,875 funtów. Spadek po Maurycem Hirschem, obliczony w kwocie 1,372,163 f. szt., odnosi się tylko do majątku tegoż, zarejestrowanego w Anglii, to samo dotyczy wykazów testamentowych Sassona i Barnata, który nadto, pierwszy w Indjach, drugi w Afryce południowej bajejce pozostawili bogactwa.

W końcu zanotować warto i ten szczególny charakterystyczny, że większość wymienionych żydów milionerów w Anglii umarła w stosunkowo młodym wieku lat 35 — 45.

Wzrosty.

Podatek rentowy od obligacji krajowych i instytucyj hipotecyjnych. Poseł Gessman zażądał w Radzie państwa od ministra finansów, zniesienia 1 1/2 procentowego podatku rentowego od obligacji krajowych instytucyj. W motywach podniósł poseł Gessman, że takich krajowych papierów było z końcem 1895 roku 283 miliony zł. Podatek rentowy przyniesie 174,978 zł. Tymczasem wskutek obniżenia kursu strata wynosi 4 1/2 mil. zł. Oprócz tego tracą browary pożyczkę na różnicy kursu i placą wskutek tego wyższy procent od pożyczki. Rocznie emitują krajowe instytucje 37 mil. Podatek rentowy od tego wynosi 22,000 zł., a szkoda na różnicy kursu co najmniej 561,000 zł. Podatek rentowy spada na właścicieli ziemskich, bo instytucje pod ciężarem 10% podatku państwowego nie chcą dać dłużnikom żadnych ulg; owszem dla pokrycia podatku rentowego zażądają podwyższenia pobieranych dodatków na administrację.

Kasy systemu Raiffeisena na Morawach i na Śląsku oddają bardzo wielkie usługi ludności rolniczej i cieszą się ustawicznym wzrostem Z ogłoszonego przez związek tych kas sprawozdania za rok 1895 dowiadujemy się, że niemieckich kas systemu Raiffeisena było na Morawach i Śląsku w 1895 r. 100, w 1896 r. 133, a z końcem czerwca 1897 już 149 z 9790 członkami ze stanu właścicielskiego. Obrót ogólny w wkładkach oszczędności i pożyczkach wzrósł z kwoty 5,169,841 zł. w r. 1895 na 7,702,642 w r. 1896. Stan wkładek na końcu roku 1896 wynosił 3,093,126 zł. a pożyczek 2,920,555 zł. Zbytnią gotówkę odsyłają kasy do związku, który jej dostarcza kasom potrzebującym lub daje zaliczki na konwersję długów wysoko oprocentowanych. W ubiegłym roku wprowadził związek kupno i sprzedaż produktów rolniczych. W kilku ostatnich miesiącach roku 1896 zakupiono za 58,805 zł. sztucznych nawozów i węgla dla członków kas Raiffeisenowskich. Jeżeli w tym kierunku kasy te rozwiną gorliwą działalność, to rozszerzą swoje znaczenie i przyniosą jeszcze większą korzyść, niż dotychczas, wskutek przyjętej zasady w założeniu, ograniczania się na operacje kredytowe i oszczędnościowe, przynosić mogły.

Reforma ustawodawstwa akcyjnego i giełdowego. Postawie d'Elvert i towarzysze wnieśli w Radzie państwa wniosek o reformę ustawodawstwa akcyjnego i giełdowego. W uzasadnieniu podnoszą, że już trzy razy bo w r. 1869, 1874, 1882 przedkładano projekty do ustawy akcyjnej, które jednak nie doczekały się zatwierdzenia. Postęp na polu przemysłu i handlu domaga się koniecznie udogodnienia form asocjacji, którą powszechnie uważa się za środek do obniżenia kosztów produkcji. Obecne prawodawstwo mało chroni akcyonaryusza i szeroka publiczność od wyzysku. Komisja dla spraw kredytowych, w której rękach leży koncesyjonowanie towarzystw akcyjnych, nie daje publiczności żadnej gwarancji przeciw szkodzie, swym biurokratyzmem powstrzymuje wszelki rozwój austriackiego przemysłu. Ostatni czas pomyśleć o urządzeniu towarzystw akcyjnych wedle norm odpowiadających z jednej strony dzisiejszym potrzebom handlu i przemysłu — z drugiej chroniących szeroko publiczność od spekulacji założycieli. Obok ustawy akcyjnej i w ścisłym z nią związku należy uregulować przepisy o emitacjach papierów wartościowych, ustanowieniu kursu i organizacji giełdy.

Oby ten wniosek doprowadził raz do pożądaney reformy na tem polu, a nie dostał się, jak wiele innych, pod pył registryraty sławnej instytucji od gadania — jaką jest austriacka Rada państwa.

Bank dla krajów koronnych (Länderbank). Generalny dyrektor Hahn, jak to jeszcze

przed miesiącem donosiliśmy, mimo wszelkich zaprzeczeń, opuszcza po 17 latach kierownictwo Länderbanku. Zastępcą jego będzie Edw. Palmer, dotychczasowy dyrektor Towarzystwa górniczego, który należy do Rady nadzorczej Länderbanku i jest dostatecznie obznajomiony z jego czynnościami.

Rosyjski kartel naftowy. Przed kilku tygodniami donosono, że Bracia Nobel weszli w porozumienie z amerykańską Standard Oil Trust, które wedle dzienników rosyjskich miało grozić przemysłowi naftowemu w Rosyi szkodą. Bracia Nobel ogłosili zaprzeczenie. Jednak z niego trudno się dowiedzieć czy w rzeczywistości kartel rosyjsko-amerykański przyszedł do skutku czy nie.

Nowe akcyjne towarzystwo budowy bukowinich kolei lokalnych zawiązało się i ukonstytuowało w Wiedniu. Celem nowego towarzystwa jest budowa pięciu linii na Bukowinie: 1) od stacyi Lużany kolei lwowskiej czerniowieckiej do Zaleszczyk. — 2) Od jednej ze stacyi między Hliboką i Czerkowitz do Se. ete. — 3) Od stacyi Radowce do Fraszyna. — 4) Od stacyi Nepolokoutz do Wyżnicy i 5) z Ickan do Suczawy. Kapitał akcyjny wynosi 7,181 milionów złr. i jest podzielony na 20,000 sztuk akcji pierwszorzędna po 200 złr, z których jednak tylko 18,780 szt. wypuszczonej będzie. Te akcje pierwszeństwa będą przedewszystkiem oprocentowane i amortyzowane. Akcje zakładowych wypuszczy towarzystwo 15,905 sztuk po 200 złr. na sumę 3,181 milionów złr.

Angielsko-rosyjskie przedsiębiorstwo. W Londynie zawiązało się Towarzystwo pod firmą Russian Petroleum and Liquid Fuel Company Ltd. z kapitałem 1,200,000 funtów celem zakupu terenów fabryk, okrętów, należących do wielkiego przedsiębiorcy Tagi-ffa w Baku. Jest to obok Rothschilda, Nobli i Szibaella największy producent nafty w Rosyi. Zeszłoroczny jego bilans po odpisaniu 30 procent na amortyzację, wykazuje zysku 583,000 funtów.

W kwestyi notowania cen zbożowych w Berlinie pruski minister handlu zwołał na dzień 4 listopada konferencję, na którą powołani zostali rzeczoznawcy, wskazani w swoim czasie przez starszych zgromadzenia kupców berlińskich, na żądanie tegoż ministra. Obecnie zarząd związku kupców zbożowych berlińskich przystąpił do narad nad kwestyą, czy wskazani rzeczoznawcy mają brać udział w konferencji, mającej na celu zorganizowanie komisji dla notowania cen zboża. Pierwsze zebranie, odbyte w dniu 25 b. m., nie doprowadziło do żadnego rezultatu — liczną bowiem rzeszą handlujących zbożem jest przeciwna udziałowi w konferencji wogóle. I drugie zebranie odbyte 29 października nie doprowadziło do żadnego porozumienia.

W towarzystwie asekuracyjnym „Pniest” było od 1 stycznia br. do końca III kwartału 40,174 polie na sumę 21,449,875 zł. z premią 182,394 zł. i 8 kr. Szkółki były we wrześniu 94, a wszystkich razem od początku br. 875; z tego wypłacono do końca września 334. Suma wszystkich szkód do końca września br. wynosi 89,375 zł. brutto, z czego od traciwszy część reasekurowaną, pozostała na rachunek własny 44,650 zł. Fundusz rezerwy na dniu 30 września br. wynosił 68,752 zł. 61 kr. i ulokowany był w całości w cennych papierach popularnych. Procent od wkładek będzie od 1 stycznia 1898 zmniejszony z 5% na 4 1/2%, a od pożyczek udzielanych znoważ 7% będzie się płać 6 1/2%.

Podatek rentowy od wkładek zapłaconych. Pierwsza austriacka kasa oszczędności z własnych funduszy, bez potrącania od stron.

Nowa ustawa o depozytach sądowych cywilnych, wniesiona do Rady państwa zarządza przeznaczenie gotówki depozytów sądowych do kasy oszczędności pocztowej. Wyjątek stanowią depozyty, które wskutek postanowienia sądu mają być dla poszczególnych mas osobno przechowane. Depozyta złożone w kasie oszczędności pocztowej uważa państwo za swą własność i pobiera od nich procenta, zobowiązując się wydać uprawnionym kwotę równą depozytowi. W kasie oszczędności pocztowej każdy sąd będzie miał swoje konto. Masy depozytowe nie na tej zmianie nie tracą, bo i tak dotąd procentu nie miały. Kapitały zaś depozytowe, które dotąd martwo leżały, a jest ich 6—8 milionów, pojął w ośrót, co ze stanowiska ekonomicznego jest postępowem.

Odpowiedzialny Redaktor: Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 października 1897.

Table with 3 columns: Description, Price, Amount. Includes 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów korony węgierskiej', 'Obligacje indennizacyjne', 'Inne publiczne pożyczki', 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Kursy giełdowe'.

Table with 3 columns: Description, Price, Amount. Includes 'Renta włoska za 100 kor.', 'Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne', 'Dług państwa krajów korony węgierskiej', 'Obligacje indennizacyjne', 'Inne publiczne pożyczki', 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Kursy giełdowe'.

Table with 3 columns: Description, Price, Amount. Includes 'Renta włoska za 100 kor.', 'Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne', 'Dług państwa krajów korony węgierskiej', 'Obligacje indennizacyjne', 'Inne publiczne pożyczki', 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Kursy giełdowe'.

Table with 3 columns: Description, Price, Amount. Includes 'Kolei Lwów-czer.', 'Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.', 'Banki i instytucje', 'Kursy giełdowe'.

Table with 3 columns: Description, Price, Amount. Includes 'Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.', 'Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych', 'Weksle', 'Waluty'.